

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Alenstein (Olsztyn), na wtorek 11 stycznia 1938

Nr. 7

Nowy rząd w Rumunii

Niespodziewany rozwój wypadków w Rumunii po wyborach do parlamentu z dnia 20 grudnia ub. roku nosi wszelkie znamiona głębszego przełomu. Decyzja króla Karola oddająca rządy w ręce przywódców stronnictwa narodowo-chrześcijańskiego stała się punktem zwrotnym w rozwoju wewnętrznych stosunków rumuńskich. Poraz pierwszy bowiem doszły w Rumunii do władzy w formie bezpośredniej żywioły nacjonalistyczne. Z pierwszych energicznych zarządzeń nowego rządu takich, jak zarządzenia antyżydowskie, usunięcie wszystkich dotychczasowych prefektów i mianowanie nowych, reorganizacja 5 ministerstw oraz tworzenie ministerstwa propagandy i prasy, widoczne jest, że stronnictwo narodowo-chrześcijańskie nie zamierza cofnąć się przed realizacją głoszonego przez siebie programu. Nowoobрани parlament wogóle się nie zbierze, lecz zostanie rozwiązany. Podczas nowych wyborów, które odbędą się prawdopodobnie w kwietniu, podejmie rząd walkę o zdobycie dla siebie większości w parlamencie.

Wybory z dnia 20 grudnia sytuację wewnętrzną w Rumunii niesłychanie skomplikowały.

Rząd premiera Tatarescu nie zdobywszy w parlamencie większości znalazł się w trudnym położeniu. Początkowo sądzono, że będzie on starał się uzyskać poparcie któregoś z większych stronnictw opozycyjnych lub też kilku grup mniejszych. Decyzja czynnika najwyższego poszła jednak w innym kierunku. Król zdecydował się na wyraźny krok i zwrócił się do stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, powierzając misję utworzenia nowego rządu p. Godze, niewątpliwie jednej z najwybitniejszych postaci współczesnej Rumunii, znanemu uczonemu, poecie i politykowi. Sędziwy przywódca ruchu narodowo-chrześcijańskiego i pierwszy w Rumunii propagator antysemityzmu prof. Cuza wszedł do gabinetu jako minister bez teki.

Dlaczego król nie zwrócił się do najsilniejszego liczbowo ugrupowania nacjonalistycznego, do partii p. Codreanu? Sądymy, że nie trudno udzielić też odpowiedzi. Partia „Wszystko dla kraju” choć liczna, stanowi jednak ruch jeszcze młody i nieskrystalizowany. Przywódcy jej pozbawieni są większego doświadczenia politycznego. Nie znając porażek, które uczą unikania błędów i ostrzegają przed czynieniem kroków zbyt pochopnych. Król wolał więc prawdopodobnie zwrócić się do przywódców stronnictwa narodowo-chrześcijańskiego, którzy zdają się dawać większą gwarancję doświadczenia i ostrożności.

W wewnętrznej polityce rumuńskiej nastąpiły wielkie zmiany. Wątpimy, by należało oczekiwać jakichś przemian w polityce zagranicznej! Jest to dziedzina znajdująca się pod osobistą kontrolą króla i zasadniczymi wytycznymi ustalonymi po dymisji w sierpniu 1936 p. Titulescu będzie się zapewne kierował również nowy minister spraw zagranicznych p. Istratie Micescu. Być może, że wzmoga się jedynie pewne tendencje polityki rumuńskiej, które istniały już poprzednio. W dziedzinie stosunków polsko-rumuńskich można tylko oczekiwać jeszcze dalszego zacieśnienia współpracy, jak to stwierdzają m. in. komentarze pism francuskich. Sojusz polsko-rumuński jest dogmatem polityki obu państw. Miło jest jednak stwierdzić, że w rządzie p. Gogi posiada Polska szczególnych przyjaciół.

Sam premier jest prezesem towarzystwa polsko-rumuńskiego i niejednokrotnie dawał wyraz zrozumieniu roli Polski i jej polityki oraz wagi sojuszu obydwóch narodów. Warto też przypomnieć jedno z jego wystąpień, podczas którego powiedział: „Walkę przeciw Kominternowi można przeprowadzić jedynie przez stworzenie bloku Polska-Rumunia-Jugosławia”. Minister spraw zagranicznych Micescu jest również gorącym przyjacielem Polski i twórcą porozumienia prawniczego polsko-rumuńskiego.

Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci

(Telefonem od korespondenta własnego).

Bochum, dnia 9. 1. 1938 r.

Dziś odbył się w Bochum na sali w Strzelnicy jubileuszowy sejmik Dzielnicy III Związku Polaków (Westfalia—Nadrenia) zwołany z okazji 15-lecia naczelnej organizacji ludu polskiego w Rzeszy, Związku Polaków w Niemczech.

Na zjazd przybyło 3000 Polaków z całego terenu Westfalii i Nadrenii.

Udział wzięli przedstawiciele wszystkich organizacji polskich zarówno całego terenu Rzeszy jak Dzielnicy Westfalsko-Nadreńskiej. Na zjeździe był obecny p. dr. Jan Kaczmarek.

Z ramienia Światowego Związku Polaków z zagranicy przybył p. wiceprezes Szwedowski, a jako przedstawiciel mniejszości duńskiej w Niemczech p. redaktor Bogensee. Na uroczystości był także obecny korespondent „Gazety Polskiej” p. Kazimierz Smogorzewski z Berlina.

Sejmik zagał prezes Dzielnicy III p. Józef Kałus

wzywając obecnych do odśpiewania pieśni Rodła.

Po licznych przemówieniach i życzeniach przedstawicieli bratnich organizacji zabrał głos Kierownik naczelny Związku Polaków w Niemczech p. dr. Kaczmarek. Naszkicował on w krótkim swym przemówieniu obecnie położenie Polaków w Niemczech wykazując owocną pracę Związku Polaków w ciągu ubiegłych lat 15-tu. Wskazując na konieczność dalszego łączenia się w jednolitej organizacji polskiej i pielęgnowania nadal wiary Ojców, Kierownik naczelny zakończył słowami

„Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci”.

Następnie 3000 Polaków zebranych na sali Strzelnicy złożyło uroczyste wyznanie ideowe.

Po odśpiewaniu Hasła Polaków w Niemczech nastąpiła piękna recytacja młodzieży obrazująca historię ruchu polskiego na Westfalii i Nadrenii.

Polityka zagraniczna Rumunii nie ulegnie żadnym zmianom

London. „Daily Herald” zamieszcza wywiad u nowego premiera rumuńskiego Gogi.

Na pytanie jaki jest charakter rządu rumuńskiego premier Goga odpowiedział:

„Rząd mój oparty jest na konstytucji rumuńskiej, przy czym uszanujemy wszelkie formy konstytucji. Zamierzam rozwiązać parlament i rozpisć nowe wybory. Zebranie obecnego parlamentu wyznaczone jest na 17 lutego. Przed tą datą ogłoszony zostanie dekret, rozwiązujący parlament. Rezultat nowych wyborów zdecyduje o przyszłości polityki rumuńskiej.”

Na pytanie czy premier uważa, iż uzyska większość w następnych wyborach, Goga oświadczył, że pewien jest zwycięstwa, gdyż rząd jego zmierza zarówno do zaspokojenia wszystkich słuszných aspiracji narodowych, jak i do ulżenia sytuacji gospodarczej ludności. Precyzując ten program, premier oświadczył:

„Rumunia stosuje tolerancję wobec mniejszości. W okresie powojennym mieliśmy szeroką inwazję Żydów z Rosji i Węgier oraz Niemiec, wreszcie indywidualną penetrację Żydów. Żydzi przyjeżdżali do Rumunii, jakby do nowej Kalifornii. Posiadamy przeszło pół miliona elementu napływowego, którego nie możemy uznać za obywateli rumuńskich. Oświadczam, że nie możemy brać odpowiedzialności za pozostawienie tego elementu w ramach naszego życia państwowego. Zagadnienie to przedstawimy Lidze Narodów.”

Premier Goga oświadczył następnie, że dokonano przymusowego obniżenia cen wyrobów przemysłowych pierwszej potrzeby dla ludności wiejskiej oraz że zamierza doprowadzić do zrównoważenia cen produktów rolnych i wyrobów przemysłowych.

„Ubolewam — podkreślił premier — że wszczęta została zagranicą kampania prasowa, która zdążyła do wytworzenia wrogiej dla Rumunii atmosfery przez rozsiewanie fałszywych pogłosek. Oświadczylimy wyraźnie, że w dziedzinie polityki zagranicznej żadne zmiany nie nastąpią i że nasze dotychczasowe więzy przyjaźni będą utrzymane.”

Na pytanie czy zarządzenia nowego rządu nie są oparte na wzorach faszystowskich i narodowo-socjalistycznych, premier odpowiedział, że ideologie te są ściśle lokalne, aczkolwiek uważa je za konieczne objawy ewolucji w rozwoju ludzkości. Praktyka okaże czy zasady te będą mogły być zastosowane w Rumunii.

Na pytanie o stosunki niemiecko-rumuńskie, premier oświadczył, że będzie dążył do rozwoju wymiany towarowej między obu krajami.

W zakończeniu premier Goga oświadczył: „Zamierzam ogłosić program, zakrojony szeroko i oparty na naszych potrzebach życiowych, na zasadach chrześcijańskich, na monarchii i na dążeniach narodowych, jako głównych wytycznych. Opracuję ustawy, zmierzające do zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej, aby obniżyć ilość posłów do parlamentu i stworzyć senat, pochodzący nie z wyborów, ale dobierany w korporacjach.”

Wprowadzenie wiz pomiędzy Rumunią a Jugosławią i Czechosłowacją.

Bukareszt. Akcja unaradawiania, prowadzona przez nowy rząd, obejmuje coraz to inne dziedziny życia państwowego. Min. Gigurtu zarządził zbadanie możliwości wcielenia personelu etnicznie rumuńskiego do przedsiębiorstwa. W przyszłości procent pracowników pochodzenia rumuńskiego, zatrudnionych we wszelkich przedsiębiorstwach, wynosić ma 90.

Monitor rumuński przynosi rozporządzenie, na podstawie którego państwowe biuro turystyczne, radio rumuńskie oraz urząd kinematografów, podporządkowane zostają radzie ministrów. Sprawami tymi zajmować się będzie podsekretarz stanu Hodos.

Z dn. 7 bm. wprowadzone zostały wizy paszportowe, które obowiązywać będą między Rumunią a Jugosławią i Czechosłowacją.

Dotychczas w ruchu pomiędzy Jugosławią, Czechosłowacją i Rumunią na mocy wzajemnej umowy nie było obowiązku wizowania paszportów.

Mussolini rozbudowuje flotę

Rzym. Dzienniki południowe obszernie komentują program rozbudowy floty włoskiej twierdząc, iż związany on jest z koniecznościami wynikającymi ze stworzenia imperium oraz z rozwojem polityki i światowych interesów Włoch. Nowy program będzie zrealizowany szybko. „Giornale d'Italia” pisze, że w roku 1941 flota włoska będzie posiadała 4 pancerniki o wyporności 35 000 ton, 4 pancerniki o wyporności 24 000 ton, 7 krążowników o wyporności 10 000 ton, 12 krążowników oceanicznych o wyporności od 5 do 8000 ton, 12 statków wywiadowczych o wyporności 2000 ton, 20 wielkich kontrtorpedowców, 24 mniejszych kontrtorpedowców, 32 torpedowce i 100 łodzi podwodnych. Poza tym Włochy będą rozporządzały wielką ilością okrętów dawnego typu.

London. Pat. „Financial News”, komentując włoską decyzję co do wzmocnienia floty, sądzi, że zaciąży ona poważnie na włoskim budżecie w r. 1938/39. „Każdy z dwóch pancerników — pisze autor — będzie kosztował około 1 500 000 funtów szterlingów. Aczkolwiek suma ta, dzięki taniej sile roboczej we Włoszech, jest niska, jednakże jest faktem, że trzeba będzie w ciągu 18 miesięcy znaleźć półtora miliona funtów. To zmieni poważnie preliminarz budżetowy, ogłoszony w Rzymie przed miesiącem.”

Rząd francuski był powiadomiony o możliwości zamachu komunistycznego

Paryż. Prezes paryskiego towarzystwa elektryczności Ernest Mercier potwierdził zeznania Eugénisa Deloncia. P. Mercier dodał, iż tego dnia, w którym otrzymał informacje od Deloncia o możliwości zamachu komunistycznego, widział się z b. ministrem Germainem Martinem, który powiedział mu, iż otrzymał podobne informacje. Mercier i Germain Martin postanowili wówczas zakomunikować swe informacje służbie bezpieczeństwa publicznego. Członek rady miejskiej Lebecq, który również potwierdził zeznania Deloncia, oświadczył, iż notatki, zakomunikowane przez Deloncia, zostały przesłane ministrowi Daladier.

Propaganda bezbożnicza w sowieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Ryga. Uwagę GPU. zwrócił ostatnio żywy ruch religijny w więzieniach i obozach koncentracyjnych, zwłaszcza wśród ofiar politycznego terroru. Nastroje te, jak stwierdzono, stale się rozszerzają i przybierają na sile. Przyczyną tego ruchu jest według doniesień GPU, działalność masowo w więzieniach przebywających księży i duchownych wszystkich wyznań. Aby przeciwdziałać temu stanowi rzeczy zwrócono się ostatnio do centrali sowieckiego ruchu bezbożniczego z żądaniem zorganizowania planowej akcji bezbożniczej na terenie wszystkich więzień i obozów koncentracyjnych. W propagandzie tej wyzyskiwać się będzie ten moment, że więźniom pozytywnie się do tej akcji ustosunkowującym dawane będą obietnice skrócenia kary.

Wł. St. Reymont.

SUKA

5)

Chłopak w koziołkach zleciał po schodach i utknął twarzą w wyźwirowanem podjeździe.

— Zabiła me, matulu, zabiła! — ryczał, ale prędko powstał i chwytając się twarzy, pleców, głowy, powłókł się ku kuchni dworskiej, okropnie krzycząc:

— Zabili me, matulu, zabili!
— Witek, chodź ino, chodź!

Chłopak przypadł do matki, tłukącej przed kuchnią dworską kartofle.

— Matulu, loboga, boli me.

Przestała tłuc, cdgarnęła mu włosy, fartuchem obtarła twarz, posiniona w długie pregi.

— O piekielnica! Ażebyś skapiała, jak tyn pies. Tak dziecioka sponiwierać. Ażeby cię marność ścisnęły, ty psio piastunko!

Poszła do kuchni i wyniosła stamtąd kawałek chleba i maślanki w półkwartku.

— Zidz se ano, nie plac. Nie bój się. Pan Bóg nie tkliwy, ale sprawiedliwy. Zeby cię zło godzina nie minyła... Nie buć!

Chłopak się uspokajał, gryzł chleb, popijał maślanką i od czasu do czasu obcierał rękawem łzy, cisnące się do oczu. Matka stała nad nim, pieszczotliwie gładziła go po głowie, a gdy zjadł, rzekła:

— Idź spać. Jo tam przyńde, przyniesie ci stucę z obiadu, idź, bo jesce ta morówka przyjdzie i doloży ci co.

— Przynieśta matulu i lo suki.

Poszedł, gwizdząc i nawołując cicho:

15 dywizyj chińskich na tyłach japońskich

London. Według doniesień otrzymanych przez tutejsze koła wojskowe, marsz. Czang-Kai-Szek zdołał opanować odwrót swych wojsk i zorganizować linię obronną, ciągnącą się od Hang-Czau po rzekę Jangtse-Kiang, na południe od Wuhu. Początkowo pozycje były obsadzone przez pięć dywizyj, lecz liczba ta szybko wzrosła i obecnie siła armii chińskiej, broniącej pozycji między morzem a Jangtse-Kiang, wynosi przeszło 15 dywizyj piechoty wraz z liczną artylerią. W skład tej armii wchodzi wiele jednostek, które walczyły pod Szanghajem.

Japończycy, po zajęciu Nankinu, rozpoczęli ofensywę na Hang-Czau celem rozszerzenia terytorium pomiędzy Szanghajem a Nankinem, stanowiącego bazę dla przyszłych operacji w głąb Chin środkowych.

Początkowo do operacji do Hang-Czau przeznaczano zaledwie jedną dywizję, przypuszczając, że armia chińska jest w zupełnym rozkładzie.

Napotkany opór zaskoczył dowództwo japońskie. W celu przyspieszenia operacji i zadania decydującego ciosu, Japończycy wzmocnili tą grupę o trzy dywizje piechoty, wzięte z odwodu dowództwa tego frontu. W ten sposób we właściwej operacji na Hang-Czau wzięły udział cztery dywizje japońskie.

Wzmocnione siły japońskie, po kilkudniowym szturmie, zdobyły Hang-Czau. Wzięto jednak tylko a nie przełamano obronnych pozycji chińskich. Obecnie biegą one wzdłuż południowego brzegu rzeki T sien-Tang, po czym od miasta Fu-Yang bie-

gną w kierunku zachodnim wzdłuż dogodnych do obrony łańcuchów wzgórz.

Korespondenci zagraniczni wyrażają przekonanie, że Japończycy będą musieli wysłać na ten front kilka jeszcze dywizyj, gdyż marszałek Czang-Kai-Szek zdaje sobie doskonale sprawę z roli, jaką odgrywa front pod Hang-Czau w obronie Chin środkowych.

Dopóki bowiem poważne siły chińskie znajdują się w rejonie Hang-Czau, a więc w pobliżu Szanghaju i na tyłach linii komunikacyjnej z Szanghajem do Nankinu, wojska japońskie nie mogą kontynuować swego marszu w głąb Chin, bez obawy o swe komunikacje.

W Tokio czekają na skrucbę Chin..

Tokio. Pod przewodnictwem prezesa rady ministrów księcia Konoye, odbyła się konferencja, w której prócz ministra spraw zagranicznych Hiroty wzięli udział minister wojny Sugiyama oraz minister marynarki admirał Yonai. Przedmiotem obrad było rzekome życzenie rządu chińskiego wszczenia rokowań pokojowych. Po zakończeniu obrad wydano następujący komunikat: Wydaje się, iż Chińczycy pod wrażeniem potęgi japońskiej wykazują coraz bardziej chęć zwrócenia się z prośbą o pokój. Życzeniem Japonii jest zapewnienie trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie. Dla tego celu są czynione obecnie tak wielkie ofiary (?), jednakże dopóki Chińczycy nie wykażą jasno szczerego zamiaru naprawy swych błędów (?), Japończycy będą kontynuowali działania wojenne do chwili osiągnięcia swego ostatecznego celu.

Groźne starcie w Szanghaju

Szanghaj. W Szanghaju doszło do groźnego incydentu między japońskim oddziałem a ochotnikami rosyjskimi. Zajście miało miejsce na bulwarze, oddzielającym Nantao od koncesji francuskiej. Ochotnik rosyjski interweniował w chwili gdy żołnierz japoński bił Chinke, która — wbrew zarządzeniom japońskim — udała się na stronę francuską po wodę. Należy zaznaczyć, że Chińczycy, wyciugając się, zniszczyli w Nantao wodociąg.

Odgłos kłótni ściągnęły kilku innych ochotników rosyjskich, którzy zaalarmowali gwiazdkami dalsze posterunki. Za chwilę zjawily się dwa samochody pancerne francuskie i samochód ciężarowy z ochotnikami rosyjskimi. Po drugiej stronie bulwaru zajął pozycję oddział 100 żołnierzy japońskich w pogotowiu wojennym. Naprężenie trwało dość długo, dopóki oficerowie japońscy i przedstawiciele policji francuskiej nie doszli do porozumienia.

Gwałtownie rośnie bezrobocie w Anglii

London. Wzrost liczby bezrobotnych w Anglii od listopada do grudnia o przeszło 160 tysięcy odbił się w całej prasie porannej silnym echem.

Prasa rządowa próbuje przypisać taki stan wpływowi sezonu a po części także niepomyślnym warunkom meteorologicznym. „Times” dodaje do tego, że niewątpliwie jedną z przyczyn jest także położenie na rynku światowym i niepewność. Dziennik ten wzbrania się jednak stwierdzić, że liczba bezrobotnych w obu ostatnich miesiącach br. w Anglii wzrosła o olbrzymią liczbę 275 tysięcy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że także i liberalna „New Chronicle” nie krytykuje rządu w zwią-

zku ze wzrostem bezrobocia. Dziennik ostrzega raczej przed przesadzaniem znaczenia tej niepomyślnej liczby i ostrzega rząd przed przesadnym optymizmem, gdyż to może zaszkodzić zaufaniu do niego. Nierozsądnie jednak byłoby twierdzić ze strony ministrów, że niema niebezpieczeństwa przesilenia, jeśli rząd ma projekt zapobieżenia nowemu przesileniu, powinien go ogłosić.

Jedynie organ partii pracy „Daily Herald” pisze, że położenie jest bardzo poważne i byłoby oszukiwaniem narodu, gdyby chciano ukrywać powagę chwili. Dziennik zapytuje jedynie, co uczyniono, by zapobiec przesileniu.

— Finka! Finka!

Obszedł wszystkie kąty podwórza, a suki nie znalazł, ale usłyszał od strony młyna jakiś szum i krzyki, więc tam pobiegł.

Droga z przed dworca szła bokiem zabudowań gospodarczych i minawszy je, obiegała po nasypie, w półkole zatoczonym, ogromny staw, trzymany groblami wysoko, przechodziła obok młyna, stojącego już w łąkach, przerzucała się przez upust i szła ku wsi, wyciągniętej w długą, porozrywaną linię. Młyn stał nisko, szczyty jego dachów były na poziomie wody.

Choć mrok był coraz gęstszy, Witek dostrzegł na grobli wprost młyna gromadę ludzi, rozbiegających się na wszystkie strony i czepiających się to drzew, to płotów, i jakieś krzyki trwożne, pomieszane, przecinały powietrze. Upust było otwarty i stawidłami woda z szumem rzucała się na dół z jakiejś dziesięciolokciowej wysokości, bila w brzegi olbrzymimi, płaskimi falami, obryzgując pianą drogę. Nie mogąc się pomieścić w łożysku rzeczki, wystąpiła z brzegów, szeroko rozlewając się w niziny. Chłopak się rozglądał i zobaczywszy sukę, biegnącą naprzeciw, krzyknął:

— Finka! Póđź tu!

Krzyczeli coś do niego z drzew i płotów, ale nie mógł usłyszeć w szumie wody i gwizdał najspokojniej. Suka się na chwilę zatrzymała i w szalonych susach rzuciła się ku niemu. Przypadła mu do nóg i krótko, żałośnie skowyczała; piana toczyła się jej z pyska, a ślepnie błyskały krwawo.

— Finka! — zawołał.

Skoczyła mu do piersi jakoś dziko, chwyciła za zgrzebne spodnie, szczekała zębami, tarczała się przed nim w piasku, odbiegała trochę i powracała znowu, skomlać okropnie.

Witkowi zrobiło się jakoś straszno; nie umiał sobie wytłumaczyć jej wycia, ani rzucania się, więc zaczął pędzić do młyna. Suka go wyprzedziła, zbiegła z wału i chlusnęła do wody: płynęła chwilę w kierunku wysepki, leżącej w końcu trójkąta, jaki tworzyły wody spadające z pod kół i z pod upustu, a łączące się o kilkanaście pretów dalej w jeden strumień wrzący. Upłynęła kilka kroków, ale gwałtowny prąd zaniósł ją w bok i wyrzucił na łąki. Miotła się kilka razy nadaremnie. Przyleciała znowu na nasyp, obiegała młyn i położyła się nad brzegiem spienionych wód, wyjąc okropnie.

Witek wlaź na wysoki płot, bo dosłyszał wołania, że suka się wściekła. Dziedziec, siedzący także w strachu na jakimś drzewie, wysłał jednego z parobków po dubeltówkę. Chłopaka markotność rozbierała i taki żal, że gwizdnął na nią pieszczotliwie. Przybiegła, zaczęła gryźć żerdzie, wyrzucać piasek nogami, kręcić się wokół i wyć... To podbiegła ku drzewom, na których siedzieli ludzie, skomlała odrażywała pazurami korę, tarzała się w piasku, biegła co chwila nad wodę i dysząca, okryta błotem, zmęczona, wlokła się na brzuchu nad sam brzeg i krwią zalanymi ślepiami tonęła w mgłach, podnoszących się ze spienionej wody. Skowyt jakiś, podobny do spazmu, bólu nadmiernego, chwycił ją; powracała do ludzi jeszcze bardziej szalejąca, nieprzytomna. Kurcz ją jakiś łamał, bo były chwile, że leżała już martwa, skrecona w kłębek. Już się nie miała do wycia, bo tylko jakiś charkot rozlegał się głucho w szumie spadających fal. Woda podnosiła się coraz wyżej, już tylko sam środek wysepki w trójkacie, najwyższej położony, bielił się jeszcze piaskami. Nad łąkami rozlegał się pisk czajek, opuszczających gniazda i gęste opary.

(Dokończenie nastąpi.)

Gdy Hitler pojedzie do Włoch

Rzym. Zapowiedziany przyjazd Kanclerza Hitlera do Włoch z rewizytą Mussoliniemu wywołał bardzo duże poruszenie wśród oficjalnych sfer włoskich. Obecnie kreśli się już plany uroczystego powitania, które ma zaćmić wspaniałość powitania, zgotowanego Mussoliniemu w Niemczech.

Hitler ma przybyć do Włoch w maju, w drugą rocznicę proklamacji cesarstwa imperium rzymskiego. Pobyt ma potrwać 6—7 dni. Jest planowane wybudowanie nowego dworca kolejowego w Ostii, skąd w triumfalnym pochodzie przejechałby Hitler Aleją Awentyńską, a następnie ulicami Impero na Piazza di Venezia. Hitler zamieszka w Palazzo Doria, w tym samym, w którym zatrzymał się b. cesarz Wilhelm II. W Neapolu odbędzie się olbrzymi przegląd floty wojennej, połączony ze specjalnymi uroczystościami. Cała Zatoka Neapolitańska zostanie oświetlona pochodniami. Podobnie bogato iluminowany zostanie cały Neapol. Projektuje się przejazd Hitlera przez całe Włochy. Niewątpliwie w programie przyjęcia niejedno jeszcze ulegnie zmianie.

Krwawe demonstracje w Tunisie

Tunis. W związku z wydaleniem agitatora Hassen Nuri doszło w Bizercie, Ugerta i Daami do manifestacji. Demonstranci wystąpili z groźbami pod adresem kupców, którzy na znak protestu nie będą zamykali swych sklepów. W Bizercie rozrzucono ulotki w języku arabskim, wzywające do strajku i manifestacji i grożące śmiercią każdemu, kto uchyli się od udziału w demonstracji. Dziś rano dla ochrony kupców wysłano na plac Francuski wszystkie siły policyjne i kompanię strzelców. O godz. 10-ej manifestanci w liczbie około tysiąca zaatakowali policję i wojsko kamieniami i strzałami rewolwerowymi. Od uderzenia kamieniem ranny został komisarz policji. Obrażenia odnieśli również trzej wojskowi. Po daremnym wezwaniu do rozejścia się, oddziały policji i wojska zrobiły użytek z broni. 5-u manifestantów zostało zabitych a 3-ch ranionych. O godz. 12-ej min. 30 manifestanci zostali rozproszeni. Aresztowano około 10 osób. Obecnie w Bizercie panuje spokój.

Żydzi rumuńscy emigrują do Czechosłowacji

Praga. Ze strony oficjalnej zostało wydane oświadczenie, z którego wynika, że w obecnej chwili nie ma potrzeby „obawiać się zbytniego przyływu cudzoziemców”, gdyż władze poczyniły już odpowiednie zarządzenia ochronne.

Tymczasem z Uzhorodu donoszą, że przybyły tam już dwa transporty Żydów z Rumunii. W związku z tym, prasa tutejsza poczyniła występować przeciwko ewentualnemu napływowi Żydów rumuńskich do Czechosłowacji. „Lidove Listy” piszą: „Rozumiemy, że Żydzi będą i muszą szukać schronienia w innych krajach, ale niedopuszczalne jest, by działało się to na koszt Czechosłowacji. Przyjeżdżamy już dość żydowskich emigrantów u nas. Obecnie przychodzi kolei na inne państwa, które zdolają dotychczas emigracji żydowskiej uniknąć.”

41 milionów ludności we Francji

Paryż. Główny urząd statystyczny Francji ogłosił dziś statystykę ludności na podstawie spisu, przeprowadzonego w dn. 8 grudnia 1936 r. Według tych danych Francja liczy 41 508 118 mieszkańców. W porównaniu ze spisem ludności, dokonanym w 1931 r., ludność Francji wzrosła o 81 tys.

Uroczystości ślubne w Atenach

Ubiegłej niedzieli odbył się w Atenach, w tamtejszej katedrze ślub greckiego następcy tronu księcia Pawła z księżną Fryderyką Hannowerską. Cała ludność Aten wyległa na ulice, by widzieć orszak weselny.

Wystrzały armatnie zwiastowały początek uroczystości weselnych. Księżna Fryderyka przybrała imię greckie Margarita.

Walki pod Teruel

Z Salamanci donoszą, że wojska czerwone przeszły do ponownego ataku na pozycje wojsk narodowych pod Teruel. W śródmieściu wrzała znów krwawa bitwa. Liczne gmachy były w ogniu. Ulice były zasłane trupami. Wojska narodowe cofnęły się przed gwałtownym atakiem. Część miasta pozostała w rękach czerwonych.



Pancernik niemiecki „Deutschland” zawinął do Neapolu. Załoga pancernika odwiedziła miasto oraz wykopaliska Pompei.

Król Karol rozstrzygnie o losach Rumunii

Bukareszt. Rumunia żyje jeszcze w atmosferze pełnej podniecenia, przyczem dominującym niemal czynnikiem jest — plotka. Dotyczy ona zarówno sytuacji wewnętrznej, jak i reakcji na nią zagranicy.

Wszystko to przyczynia się do zdenerwowania ludności, które odbija się, rzecz jasna, specjalnie na wrażliwym z natury rzeczy terenie giełdowo-finansowym, powodując run na banki i kasy oszczędności.

Jest rzeczą niewątpliwą i z tego zdają sobie tutaj wszyscy sprawę, że klucz sytuacji znajduje się w rękach króla Karola, który spełnia w tym wypadku rolę czynnika nie tylko inicjatywy, ale i decyzji. Stąd też do wszelkich enuncjacji królewskich przywiązuje się tu olbrzymią wagę.

Duże wrażenie wywołała też ostatnia mowa króla Karola, w której przyrzekł on żydom pewne odchylenia i ułatwienia, co znowu z kolei zaniepokoiło sfery radykalne prawicowe, a więc „Żelazną Gwardię”.

Wiadomości o wspólnej interwencji francusko-angielskiej komentowane są w sferach dyplomatycznych w tym sensie, że Francja ze względu na swe przyjazne i sojusznicze stosunki z Rumunią pozostawi inicjatywę Anglii, która przypuszczała nie poruszy kwestię mniejszości na forum Ligi Narodów,

nawiazuje do zobowiązań mniejszościowych Rumunii.

Co będzie dalej i jak rozwinie się sytuacja w Rumunii — oto pytanie, które interesuje jednych, a niepokoi drugich.

O wspólnej linii postępowania angielsko-francuskiego była już mowa. Ale szeroko są komentowane kilkakrotne rozmowy premiera z postem niemieckim, któremu przypisuje się ogólnie inicjatywę w sprawie porozumienia partii rządzącej z partią „Wszystko dla Ojczyzny”, t. j. dawną „Żelazną Gwardię”.

Posel włoski ze swej strony stara się rzekomo przeformować uznanie de fure aneksji Abisynii, a posłowie partnerów Rumunii z Małej Ententy chcą liby zapewne również uzyskać wyjaśnienie sytuacji. To ostatnie tłumaczyłoby zapowiedzianą już podróż min. Micescu do Pragi i Białogrodu.

Wszystko to sprawia, że sytuacja rządu jest dość niepewna. Mówi się już nawet o następcy premiera Gogi, choć nie wiadomo jeszcze kto mógłby objąć po nim to dziedzictwo.

W rozmowach i kowentyklach, jakie dość często urządzają sfery opozycyjne, wylania się ciągle jeszcze myśl rządów koalicyjnych, względnie porozumienia się wodza partii chłopskiej p. Maniu z królem. Z drugiej strony utrzymują się pogłoski o zastąpieniu obecnego rządu przez rząd dyktatorski.

Zamordowany przez towarzysza zabawy

Praga. Wielką sensację wywołała przed kilku dniami, straszliwa śmierć pewnego chłopca w północnej Morawie. W Bystrzycy pod Morawską Ostrawą znaleziono zwłoki 7-letniego Alberta Ejema. Wypadek ten znalazł niesamowite wyjaśnienie. Jako mordercę chłopca, aresztowano jego towarzysza zabawy, liczącego dopiero 14 lat.

Czternastoletni chłopak dowiedział się przypadkiem, że dziadek jego towarzysza podarował mu na gwiazdkę 120 koron czeskich (ok. 12 mk.). Te pieniądze zamierzał on ukraść z mieszkania dziadka, gdzie mialy Albert razem ze swą matką mieszkać. Dziadek i matka, nie było przypadkiem w domu, 17-letni chłopiec zaś, jeszcze spał. Podczas szukania pieniędzy, młody włamywacz szmerem swym

zbudził Alberta, który zobaczywszy go, krzykiem wzywał pomocy.

Wtedy młody włamywacz uderzył go silnie śrubociągami, że Albert stracił przytomność. Potem chwycił za toporek, znajdujący się w wiadrze na węgle, i tak długo zadawał mu cięcia, aż dziecko wyzionęło ducha.

Czternastoletni morderca za skradzione pieniądze, kupił sobie słodczy, kartę do kina i kilka zeszytów romansidel kryminalnych. Takich romansidel miał w domu wielką ilość. Prowadził on na swój sposób rodzaj dzienniczka, w którym zapisywał dokonane kradzieże, i to w taki sposób, jak je podawały romansidła kryminalne.

Macocha dusicielką trojga dzieci

Gdańsk. W wiosce Tausee pod Gdańskiem dokonano okrutnej zbrodni, której ofiarą padło troje drobnych dzieci.

O popełnienie jej podejrzana jest żona robotnika Alberta Szygłowskiego.

Szczegóły potwornej zbrodni przedstawiają się następująco:

O godz. 3-ciej rano Szygłowski zaalarmował telefonicznie posterunek policyjny w Marynowie, mówiąc dygocącym ze wzruszenia głosem, że gdy powrócił wraz z żoną do domu z zabawy tanecznej, zastał klódkę u drzwi rozbity. Tknięty złem przeczuciem, zawołał sąsiada i z nim wszedł do mieszkania. Oczom ich przedstawił się potworny widok.

Na łóżku leżało troje dzieci Szygłowskiego: dwie dziewczynki, 6-cio i 4-letnia, oraz 2 letni chłopczyk. Dzieci miały sine twarzyczki a na szyjach zacisniętą pętlę z grubego sznura. Po przecięciu sznurów, okazało się, że 4-letnia Renata już nie żyła. Dwoje dzieci zostało odratowane.

Policja aresztowała oboje rodziców, podejrzanych o dokonanie strasznej zbrodni.

Szygłowski ożenił się w lipcu ub. r. poraz drugi i zabrał do siebie dzieci z sierocinca. Macocha źle się z nimi obchodziła, biła je i głodziła.

Jak wykazały dochodzenia, z mieszkania nic

nie skradziono, to też nie mogło być mowy o jakimś napadzie rabunkowym.

Małżonkowie położywszy dzieci spać, poszli o godz. 6-tej na zabawę taneczną.

Przed pójściem na zabawę Szygłowski na prośbę żony, udał się do szewca odebrać tej buciki i miał się spotkać z żoną na drodze, gdzie też miała zmienić obuwie.

Szygłowski spotkał jednak żonę już przed domem. Gdy chciał wejść do mieszkania zawróciła go z drogi, idąc jeszcze około pół kilometra w pantoflach domowych, po czym dopiero na drodze włożyła buty, przyniesione jej przez Szygłowskiego od szewca, a pantofle schowała za drzewem.

Sledztwo wysunęło poważne poszlaki — przemawiające zatem, że zbrodni dokonała Szygłowski. Przesłuchana uratowana 6-letnia Hildegarda oświadczyła, że do mieszkania przyszło „ośmiu czarnych mężczyzn”.

Tymczasem dziecko, powiedziało lekarzowi, który je ratował że to macocha nałożyła im pętlę. Dopiero widocznie pod wpływem gróźb macochy dziewczynka zmieniła zeznanie — opowiadając o „czarnych mężczyznach”, którzy zaczęli je dusić.

Wzburzona ludność wioski nazwała Szygłowską „gdańską Gorgonową”.

KRONIKA

Kalendarz dnia

Wtorek

11

Styczeń

Honoraty p. Sewera, Hygina
Słowiański: Krzesimira
Słońca wsch. 7.42, zach. 15.46.
Księżycy wsch. 11.22, zach. 2.08.

Historia podaje:

1386. Akt w Wolkowysku zatwierdza wybór ks.
Wi. Jagielly na króla polskiego.
1706. Szwedzi wkraczają do Warszawy.
1919. Powstanie Państw. Rady Apropowizacyjnej.

Przysłowia:

Gdy styczeń mglisty
Jeść będą zboże glisty.

Rozmaitości:

Ilość Polaków w Rosji Sowieckiej obliczają cy-
frą około 800 000.

Rady praktyczne:

Grzebieni i rogowych przedmiotów nie myć ni-
gdy w gorącej wodzie, albowiem tracą formę i po-
lysk.

Złote myśli:

Miłość zaślepia człowieka, ale nienawiść jeszcze
bardziej.

Weśole grobiązgi:

Pierwsza kobieta, która zachorowała na gry-
pe — Agrypina.

Gwiazdka Towarzystwa Młodzieży w Olsztynie

Podobnie jak wszystkie nasze szkoły odprawiły
uroczystość gwiazdkową, tak też i Towarzystwo
Młodzieży Polskiej w Olsztynie urządziło w sobo-
tę, dnia 8. 1. 38 r. bardzo piękny wieczorek. Mło-
dzież zebrała się w komplecie wraz z gośćmi i sym-
patykami. Lokale zapelnili się, wszędzie gwar i du-
żo ruchu, czekano na chwilę rozpoczęcia. Gwar ten
przerywa nasz kochany Prezes, zajmując miejsce
prezesowskie i zachęca zebranych do zajęcia miejsc,
przygotowania sobie mały zapas cierpliwości, aby
wysłuchać w skupieniu pierwszej części wieczorku.

Rozpoczynają się popisy, wspólny śpiew pię-
knych kolend, który płynie silnym głosem z młodych
piersi. Potem kilka deklamacji i przed nami stoi
p. Jankowski, aby do nas przemówić. Pięknymi z
serca pływającymi słowami udowadnia, że młodzież
to naszą przyszłość. Na niej narodzi się i się do-
kształca. Niespodzianką był występ zespołu orkie-
stry smyczkowej — olsztyńskiej, który odegrał
piękną wianuszkę. O tym, że wszyscy byli zachwy-
ceni muzyką, świadczyły burzliwe i niemiłkające o-
klaski, które zarazem miały wyrażać podziękowa-
nie zespołowi.

Na zakończenie tej uroczystej chwili przyszedł
gwiazdor, który hojnie obdarowywał młodzież
paczkami. Nie szczędził też nauk, pochwał i nagan,
zależnie od tego jak kto zasłużył. Śmiechu i radości
było niemiara. Gwiazdor zajął miejsce nawet w
gronie do fotografii, aby być na zawsze upamiętnio-
ny. Potem następuje druga część wieczorku, przy
tańcach i suto zastawionym stole bawiono się do
późnej godziny. Podziękowanie należy się przeso-
wi p. Lubomirskiemu za jego humor i troskliwość
w towarzystwie, jakoteż wszystkim którzy się w
jakikolwiek sposób przyczynili do uświetnienia tej
pięknej uroczystości.

— **Rozbudowa mleczarni.** Mleczarnia w Olsz-
tynie zostanie znacznie rozbudowana, gdyż nie od-
powiada ona zwiększonym wymogom. Zarządzenia,
dotyczące odstawa mleka przez gospodarzy miały
ten skutek, że dowóz mleka do tutejszej mleczarni
wzrósł na 12 430 000 litrów mleka w roku 1937 wo-
bec 6,5 milionów litrów w roku 1932. Spółka mle-
czarska w Olsztynie zaopatrzy przedsiębiorstwo
w najnowsze urządzenia.

— **Braniewo (Braunsberg).** Wilhelm Krugmeier
z Braniewa, lat 58, odpowiadał przed sądem za
znieważenie urzędów państwowych. Odpowiadał
on już raz przed sądem za znieważenie sztabu
hitlerowskich i został skazany na 6 miesięcy wię-
zienia. Dnia 23 września stanął on w oknie swego
mieszkania i wyzywał głośno na państwo i urzą-
dzenia państwowe. Przed oknem stanęli przecho-
dnie, którzy mu zwrócili uwagę na karygodność
jego postępowania i grozili mu policją. Wówczas K.
znieważał słownie także policję. Sąd skazał go na
rok i 6 miesięcy więzienia.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Malbork (Marienburg).** Na tutejszym dworcu
najeżdżał pociąg motorowy na zapórę przy końcu
toru. 3 osoby doznały cięższych okaleczeń.

Z MAZOWSZA

— **Ostróda (Osterode).** Żona pewnego gospoda-
rza z Sebarka, w powiecie tutejszym, jadąc na sa-
niach, wypadła gdy sanie przejeżdżały przez zasne-
żoną. Wypadku nie zauważono zaraz i kobietę,
która się nie mogła sama podnieść z powodu do-
znanych okaleczeń, musiano odszukać w śniegu.

— **Wegobork (Angerburg).** Na ostatnim targu
tygodniowym kupił cygan B. konia. Interes ten mu-
siał oblać z towarzyszymi. Udano się zatem do
karczmy. Popijano do późnego wieczora. Koń stał
przez cały czas na dworze. Gdy późnym wiecz-
nem wracano do domu, koń był tak przemarznięty,
że upadł, wobec czego został zastrzelony. Cygan
odpowie przed sądem za znęcanie się nad zwierzę-
tami.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— **Gabin (Gumbinnen).** W jednym z tutejszych
lokalów stanął między gośćmi osobliwy zakład. Pe-
wien młody człowiek oświadczył, że zje surowe
mięso całego królika. W razie wygrania miał on
za to otrzymać 5 mk. i 5 półlitrowych kuflów piwa.
Dostarczono więc królika i ów młody człowiek
zjadł go na surowo bez trudności i wygrał zakład.

KRONIKA POGRANICZA

— **Człuchowo.** Przed tutejszym sądem odpo-
wiedział Erwin Z. za świadome oszczerstwo. Sąd go
skazał na 100 mk. grzywny lub 20 dni więzienia.

— **Gospodarz Karol Fedtke** poniósł dotkliwą
stratę. W tych dniach padł mu bowiem drugi war-
tościowy koń.

— **Pila.** Herbert Gajewski, rodem z Pily, został
dnia 3 września ubiegłego roku skazany na śmierć
za szpiegostwo. Wyrok wykonano w tych dniach
w Berlinie.

— **Frydląd.** Onegdaj zdarzył się w stodole go-
spodarza Wacholca śmiertelny wypadek. U wspo-
mnianego gospodarza pracuje syn 68-letniego rento-
biorky Wordla, który zwykle odwiedzał syna i
pomagał mu przy pracy. Kiedy W. ostatnio był za-
jęty na strychu, spadł tak nieszczęśliwie, że złamał
sobie kark i poniósł śmierć na miejscu. Przywołany
do starca lekarz, mógł stwierdzić tylko śmierć.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Gina wsie pod śniegiem

Bukareszt. W całej Rumunii panują bardzo
silne mrozy. Zanotowano już liczne wypadki śmier-
ci z powodu zamarznięcia.

W Bessarabii i w Dobrudży całe wioski nikną
pod grubą pokrywą śniegu, która w wielu miej-
scach sięga przeszło 3 m. W północnych częściach
kraju zjawiały się liczne stada wilków. Pociągi ku-
rują z bardzo znacznym opóźnieniem. W wielu miej-
scach komunikacja kolejowa uległa przerwie.

Cała Grecja pod śniegiem

Ateny. Cała Grecja pokryta jest szatą śnie-
żną. W Macedonii w górach panują znaczne chłody.
Komunikacja w górach została przerwana, dwie o-
soby zmarły. Na morzu, wskutek burzy śnieżnej,
zatonięły 2 statki. W Atenach pada śnieg.

Bern. Od szeregu dni panują w Szwajcarii sil-
ne mrozy. W Bernie notowana jest w ostatnich
dniach przeciętna temperatura — 15 st., podobnie
w Bazylei. W Davos — 23 st. Na górze Santis i
na Pilatusie — 20 st.

Kilka mniejszych jezior zamarzło, z większych
— częściowo zamarzło jezioro Neuchatel.

Na cmentarzu pokutuje duch opozycji

Leningrad. Rozgoryczenie ludności sowiec-
kiej, pozbawionej jakichkolwiek normalnych moż-
liwości wypowiedzenia swych żądań i skarg, ujawnia
się jednak na każdym kroku w najrozmaitszy spo-
sób. „Antysowieckie“ myśli, zdania, wyrazy można
znaleźć na ścianach domów, na drzewach, na plo-
tach, w ubikacjach publicznych. „Leningradzka
Prawda“ (nr. 298) donosi, iż miejscem „antysowiec-
kiej agitacji“ stał się cmentarz w Tichwinie (obwód
leningradzki). Na krzyżach i tabliczkach nieznaną
ręką wypisuje obrażające władzę sowiecką opinie.
Kpiny i wymysły, zredagowane wierszem i prozą,
nie oszczędzają ani „wodzów“, ani armii.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Wtorek, 11 stycznia 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.20 Gimnastyka. 6.40
Płyty. 7.00 Dz. poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja
dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57
Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wia-
domości gospod. 15.45 „Złoto i porcelana“ — obra-
zek słuch. dla dzieci. 16.05 Przegląd aktualności fi-
nansowo-gospod. 16.15 Kolendy śpiewane na Śląsku.
16.50 Pog. aktualna. 17.00 Dolina Galilejska, odczyt.
17.15 Koncert rozrywkowy. 17.50 W lodowych oko-
wach Bałtyku — pogadanka. 18.00 Wiad. sportowe.
18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program na jutro.
18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książ-
ki“. „Nibelungi“. 19.30 Muzyka w masce — audycja.
19.50 Pog. aktualna. 20.00 „Nędza uszczęśliwiona“ —
opera w 2 aktach. — W przerwie: 21.45 Dz. wiecz.
21.35 Muzyka taneczna. 22.30 Muzyka polska. 22.50
Ostatnie wiadomości. 3.00 Muzyka taneczna.

Toruń.

11.40 Płyty. 13.00 „Źródło azotu w rolnictwie“,
pogad. rolnicza. 13.10 Płyty. 14.00 Wiadomości z
Pomorza. 18.15 Arie i pieśni. 18.45 „Szkoła dobrej
gospodyni wiejskiej“ — pogad. 23.00 Muz. tan.

Środa, 12 stycznia 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.20 Gimnastyka. 6.40
Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud.
dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał
z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30
Wiad. gospod. 15.45 Chwilka pytań — pogad. 16.00
Skrzynka językowa. 16.15 Potpourri operetkowe.
16.50 Pog. aktualna. 17.00 Piechota w walce z czol-
gami — odczyt. 17.15 Recital śpiewaczy (baryton).
17.50 Obrona konieczna — pogad. 18.00 Wiadomości
sport. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35
Audycja dla wsi. 19.00 „Imieniny pani Cecylii“ —
obrazek obyczajowy z powieści „Marionetki“. 19.20
Pieśni zaściankowe. 19.35 Wartość życia ludzkiego,
odczyt. 19.50 „Rękopisy Chopina w Bibliotece Na-
rodowej w Warszawie“. 20.05 Muzyka taneczna.
20.45 Dz. wieczorny. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00
Koncert chopinowski. 21.30 Przerwa. 21.35 Koncert
europejski z Holandii. 22.40 Płyty. 22.50 Ostatnie
wiadomości. 23.00 Muzyka taneczna.

Toruń.

11.40 Płyty. 13.00 Wiadomości rolnicze. 13.10
Płyty. 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.20 Płyty.
18.35 Audycja dla dzieci. 20.00 Bydgoszcz na naszej
fali. 22.40 Płyty. 23.00 Tańce i piosenki.

Sprzedaz drzewa

Olsztyn. Miejski urząd leśniczy sprzedaje drze-
wo opałowe w wtorek, dnia 11 stycznia br. od
godz. 9-tej w hotelu Kopernika.

Gipsowo. Tutejszy urząd leśniczy sprzedaje
drzewo do użytku w wtorek dnia 18 stycznia od
godz. 9-tej w karczmie Grzywaczewskiego.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor również
za dział ogłoszeniowy S. Pieniężny.

D. A. XII. 1937: 915. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35

Kalendarze

na rok 1938

Kalendarz Mariański (Miarki) . . 0.70 RM.
Regensburger Marienkalender . . 0.65 RM.
(Porto 15 fen.)

poleca

Księgarnia

„Gazety Olsztyńskiej“

Książki do nabożeństwa z dużym drukiem

Matka bolesna wielkość 8½×11½	
brzeg złoty	1.60 mk.
oprawa skórkowa, złoty brzeg	4.60 mk.
Panie pozostań z nami	
9×13 cm., złoty brzeg	1.80 mk.
lepszy papier	2.20 mk.
oprawa płócienna, złoty brzeg	3.50 mk.
oprawa watawana, złoty brzeg	3.70 mk.
oprawa skórkowa, złoty brzeg	5.40 mk.
Poclecha starość, 8½×11½, złoty brzeg	1.60 mk.
oprawa płócienna, brzeg złoty	2.30 mk.
Paul wspomóż mię, 10½×15 cm. zł. brzeg	2.60 mk.

poleca

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Przy zamówieniach pisemnych prosimy dołą-
czyć 30 fen. na porto za jedną książkę.